

Greg wie, czemu znowu wszystko poszło nie tak. Oczywiście przez mamę. Kiedy go nastraszyła, że mózg jest czymś w rodzaju mięśnia, który bez treningu robi się sflaczały i gąbczasty, postanowił zrobić coś naprawdę TWÓRCZEGO. Okej, okej, gra na waltorni w szkolnej orkiestrze była tak jakby przypadkiem (a także porażką), ale plan nakręcenia niskobudżetowego horroru z Rowleyem we wszystkich rolach głównych po prostu musiał się powieść! Zwłaszcza scena walki między burmistrzem a stu pięćdziesięciometrowym Królem Dżdżownic zapowiadała się megafajnie. Tak, to był genialny pomysł. To znaczy byłby. Gdyby nie wmieszały się gęsi.